

# PIH, GRUBO ALBO WCALE FT. Paluch, Miodu

PIH prezentuje utwór "GRUBO ALBO WCALE" FT. Paluch, Miodu JAMAL (PROD. MAGIERA) z p

Walę w balet, na falę jak Mont Blanc  
Gramy grubo, albo wcale, detale nas nie tuczą  
Jak za karę zegarek, by czas pękł  
Mam Niagarę za barem, harem i niech mnie oduczą  
Walę w balet, na falę jak Mont Blanc  
Gramy grubo, albo wcale, detale nas nie tuczą  
Jak za karę zegarek, by czas pękł  
Mam Niagarę za barem, harem i niech mnie oduczą

Mów do mnie bigos, bo potrzebuję kapusty  
Tu ręka rękę myje, nikt nikomu nie jest dłużny  
Na miejscu oczy i uszy, znam to od kuchni  
Podciągnę się nawet za własne sznurówki  
Same nowe twarze, ale stare są zasady  
Ten kto nie nadaża pójdzie na dno spać z rybami  
Tu gały wiele widzą, ale mordy przemilczą  
Prawdziwym ten tylko, kto nie jest fałszywką  
Grubo, albo wcale, z cygarem i Macallanem  
Przejdę różnym krokiem nad twoim ciałem  
Nie lubię mieć racji, lecz tak tutaj jest  
Świętujesz zwycięstwo nieraz szampanem łez  
Za każdą cyfrą stoi kilka historii  
Nie jestem modny i nie muszę być wygodny  
Miasto jest nasze i nie może być inaczej  
Co płaczesz? To nie gra cię dyma, tylko gracze

Walę w balet, na falę jak Mont Blanc  
Gramy grubo, albo wcale, detale nas nie tuczą  
Jak za karę zegarek, by czas pękł  
Mam Niagarę za barem, harem i niech mnie oduczą  
Walę w balet, na falę jak Mont Blanc  
Gramy grubo, albo wcale, detale nas nie tuczą  
Jak za karę zegarek, by czas pękł  
Mam Niagarę za barem, harem i niech mnie oduczą

Po chudych latach przyszła kurwa dłuższa hossa  
Nic nie przytyłem, choć nie waliłem nosa  
Grubo, albo wcale, ciągły hazard na blokach  
Tu, gdzie najgrubsi gracze wciąż opuszczają pułki lokal  
Fioletowe łzy płyną przez razowy chleb  
Pokruszony syf z jarzeniówką ryje łeb  
Grubo, albo wcale - definicja codzienności  
Od walenia robią pauzę, gdy serducho mówi dosyć  
Chciałem uciec z tego gówna szybciej, niż Usain Bolt  
Chociaż Jurij na uberze mówi, że Polska jest TOP  
Nie wie, że jestem stąd i widziałem trochę więcej  
Smutni goście z marzeniami, by im całowali pierścionki  
Chcesz odnaleźć ten klimat? Tutaj nie wystarczy indeks  
Dla studentów na słoiach stawka idzie kurwa wyżej  
Kręci się biznes, wszyscy lecą na piździe  
Grubo, albo wcale nie ma czasu, żeby myśleć

Walę w balet, na falę jak Mont Blanc  
Gramy grubo, albo wcale, detale nas nie tuczą  
Jak za karę zegarek, by czas pękł  
Mam Niagarę za barem, harem i niech mnie oduczą  
Walę w balet, na falę jak Mont Blanc  
Gramy grubo, albo wcale, detale nas nie tuczą  
Jak za karę zegarek, by czas pękł  
Mam Niagarę za barem, harem i niech mnie oduczą

To ta muzyka, co wyciska z cipek soki

Zakładaj skoki i dzida między bloki  
Tu pod linijkę i wszystko na kant  
Moneta się kręci, hipnotyzuje rant  
Tu wszystkie twarze są dobrze porobione  
Idziesz gdzie ci każą i robisz co ci powiem  
Wstęp wzbroniony dla kundli. z leszczy spadają łuski  
Mieli przybić tu grupę, w muszli pływają pluskwy  
Tu luster dżungla, wyjściem bywa trumna  
Dyskotekowa kula, tańczy przepiękna kurwa  
Na ósme bez windy, mózg jak w shakerze  
Drinem popijasz sakrament dwóch kresek  
Fabryka wytrzyma, chcesz tych endorfin  
Nigdy na twoim, stawiam na swoim  
Grubo, albo wcale, mam na to glejt  
Żeby z tego wyjść, trzeba przez to przejść

Walę w balet, na falę jak Mont Blanc  
Gramy grubo, albo wcale, detale nas nie tuczą  
Jak za karę zegarek, by czas pękł  
Mam Niagarę za barem, harem i niech mnie oduczą  
Walę w balet, na falę jak Mont Blanc  
Gramy grubo, albo wcale, detale nas nie tuczą  
Jak za karę zegarek, by czas pękł  
Mam Niagarę za barem, harem i niech mnie oduczą